



MINI

6 (36)
LIS-GRU 2022

Kombonianie

KATOLICKI DWUMIESIĘCZNIK MISYJNY DLA DZIECI



Cicha noc, święta noc



hejka dzieciaki

BRAT TOMEK BASIŃSKI

Z okazji zbliżających się przepięknych świąt Bożego Narodzenia cała nasza redakcyjna paczka – wszyscy razem i każde z osobna – już dziś życzy Wam wspaniałych świątecznych prezentów, dużo czasu na podziwianie choinek, wielu kolorowych światełek, cudownych spacerów z przyjaciółmi, ciepła rodzinnego, ulepienia najfajniejszego bałwana, dzielenia się z innymi dobrocią swojego serca, pięknie przeżytej Pasterki, dobrej świątecznej zabawy, ale przede wszystkim wielkiej radości, że Pan Jezus się narodził.

WESOŁYCH ŚWIĄT!





Największa jest miłość

Kochany Pawełku,

Bardzo się cieszę, że przez te ostatnie miesiące tak wytrwale wędrowałeś ze mną śladami św. Pawła – Twojego patrona, wielkiego misjonarza. Tyle Ci o nim napisałam... Wiesz już, jak cudowne było jego nawrócenie, z jakim poświęceniem podróżował, by nauczać, i jakie nadzwyczajne przeżywał przygody.

Jest jednak coś jeszcze, o czym koniecznie musisz wiedzieć! Otóż św. Paweł to także autor wyjątkowych listów. Tak ważnych, że znalazły swoje miejsce w Piśmie Świętym. Z wielką troską pisał je do ludzi, którzy poznali Pana Jezusa, ale być może jeszcze za mało Go kochali. To trochę tak jak z nami, prawda? Moim ulubionym jest Pierwszy List do Koryntian, a w nim piękny *Hymn o Miłości*. Pamiętam, jak ze łzami w oczach słuchałam go na ślubie Twoich rodziców (zapytaj ich – na pewno też to pamiętają). Wtedy tak mocno zapadły w moje serce słowa św. Pawła: „Największa jest miłość”!

Pawełku, niech Twe serce zawsze będzie przepełnione miłością, a wtedy na pewno będziesz tak wyjątkowy jak Twój patron!

Twoja ciocia





mały MisioNasz

EWA GNIADY

W BETLEJEM

ponad dwa tysiące lat temu
narodziło się Boże Dziecię!

Ale Wy już o tym na pewno

wiecie. Dziś też ten maleńki Jezusek przychodzi do naszych serduшек. Ja się do tego przygotowuję i Bożego Narodzenia wypatruję. W domu piękna choinka stoi już ubrana, a ja kolędy ćwiczę codziennie od rana. Prezencik Jezuskowi przygotowałam i na Pasterkę pójść obiecałam. Kolegów do siebie zaprosiłam i do dalekiej Kenii z nimi zadzwoniłam. Znajoma misjonarka niespodziankę nam zrobiła i z dziećmi z misji wirtualnie opłatkiem się z nami podzieliła. Wszyscy do nas w języku suahili mówili, a myśmy trochę w szoku byli. Ale siostra Magda pomocna była i wszystko dokładnie nam tłumaczyła. W ten piękny świąteczny czas niech będzie radosny każdy z Was. Niech wszystkie smuteczki pójdą w ką, a ja Wam życzę cudownych świąt!



Czym zajmuje się misjonarz?

MISIONASZ: Narodziny małego Jezusa świętujemy i przy szopce kolędy z Piotrusiem wyśpiewujemy. Opłatkami z serca się podzieliśmy i rozmowę o misjonarzu zaczęliśmy. Zapytałem Piotrusia, czy wie, czym misjonarz się zajmuje i jaką pracę na co dzień wykonuje.

PIOTRUŚ: Wujek Kazio mówił mi, że na całym świecie jest wielu misjonarzy, którzy wykonują przeróżne prace. Głoszą Pana Jezusa na różne sposoby: są lekarzami i pracują w misyjnych szpitalach, lecząc chorych. Inni są nauczycielami i uczą w szkołach. Jeszcze inni wydają czasopisma misyjne dla dzieci i dorosłych. Pracują nawet w radiu. Są też misjonarze mechanicy, którzy naprawiają motocykle i samochody, dzięki którym mogą odwiedzać ludzi mieszkających w odległych wioskach. A jeszcze inni potrafią budować kościoły, szkoły, studnie... Misjonarze robią tak wiele rzeczy, że trudno mi je wszystkie wymienić.

MISIONASZ: Piotruś na moje pytanie świetnie odpowiedział, bo naprawdę dużo na ten temat wiedział. Jego rówieśnicy ozdoby na choinkę dla mnie zrobili i życzenia przez telefon pięknie mi złożyli. Piotrusia bardzo mocno wyściskałem, a dla jego przyjaciół świąteczną karteczkę przekazałem.

Piotrusiu drogi, za wspólne świętowanie bardzo Ci dziękuję i „dzieśiątkę” różańca za Ciebie odmówić obiecuję.



święty Daniel Comboni

REDAKCJA



Plan

Czas mijał, a Daniel wciąż czuł w sercu, że Pan Bóg oczekuje od niego, żeby powrócił na misję do Afryki. Zdawał sobie sprawę, że jeszcze tak wielu Afrykańczyków nie poznało Pana Jezusa ani Matki Bożej i nie słyszało o tym, jak dobry jest Pan Bóg. Nieustannie zastanawiał się nad tym, jak to zrobić, bo europejscy misjonarze, którzy wyjeżdżali do Afryki, umierali z powodu tropikalnych chorób. Każdego dnia żarliwie modlił się za Afrykańczyków i misję na Czarnym Lądzie.

Pewnego razu, a był to rok 1864, Daniel udał się do Rzymu na beatyfikację Marii Małgorzaty Alacoque, francuskiej zakonnicy, której objawił się Pan Jezus. To dzięki niej znamy nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kiedy po uroczystościach wychodził z Bazyliki św. Piotra, poczuł w sercu Boże natchnienie. Szybko powrócił do domu i napisał dokument, który zatytuował: *Plan na odrodzenie Afryki*. Była w nim zawarta myśl, że skoro europejscy misjonarze nie mogą głosić Ewangelii w Afryce, to będą to mogli zrobić sami Afrykańczycy. Trzeba ich tylko do tego dobrze przygotować...



BENIA I LUCUŚ

MIAUUUU

Tekst i ilustracje:
FERNANDO
NORIEGA

HEJKA! ZOBACZCIE,
ILE NAPADAŁO ŚNIEGU!

ALE BĘDZIE
ZABAWA!



PIĘĆ MINUT PÓŹNIEJ...

MOŻE ULEDIMY
BAŁWANĄ?

ALE
FAJNIE!

A MASZ TU
ŚNIEŻKĄ!

MIIIIAAAAUUUU



TEN BAŁWAN
BĘDZIE NASZYM
PRZYJACIEŁEM...

KĄŻDY PRZYJACIEL
TO PRAWDZIWY
SKARB!

CZY JA
SŁYSZĘ KOTA?

JAKIEGO
KOTA?

MIIIIAAAAUUUU







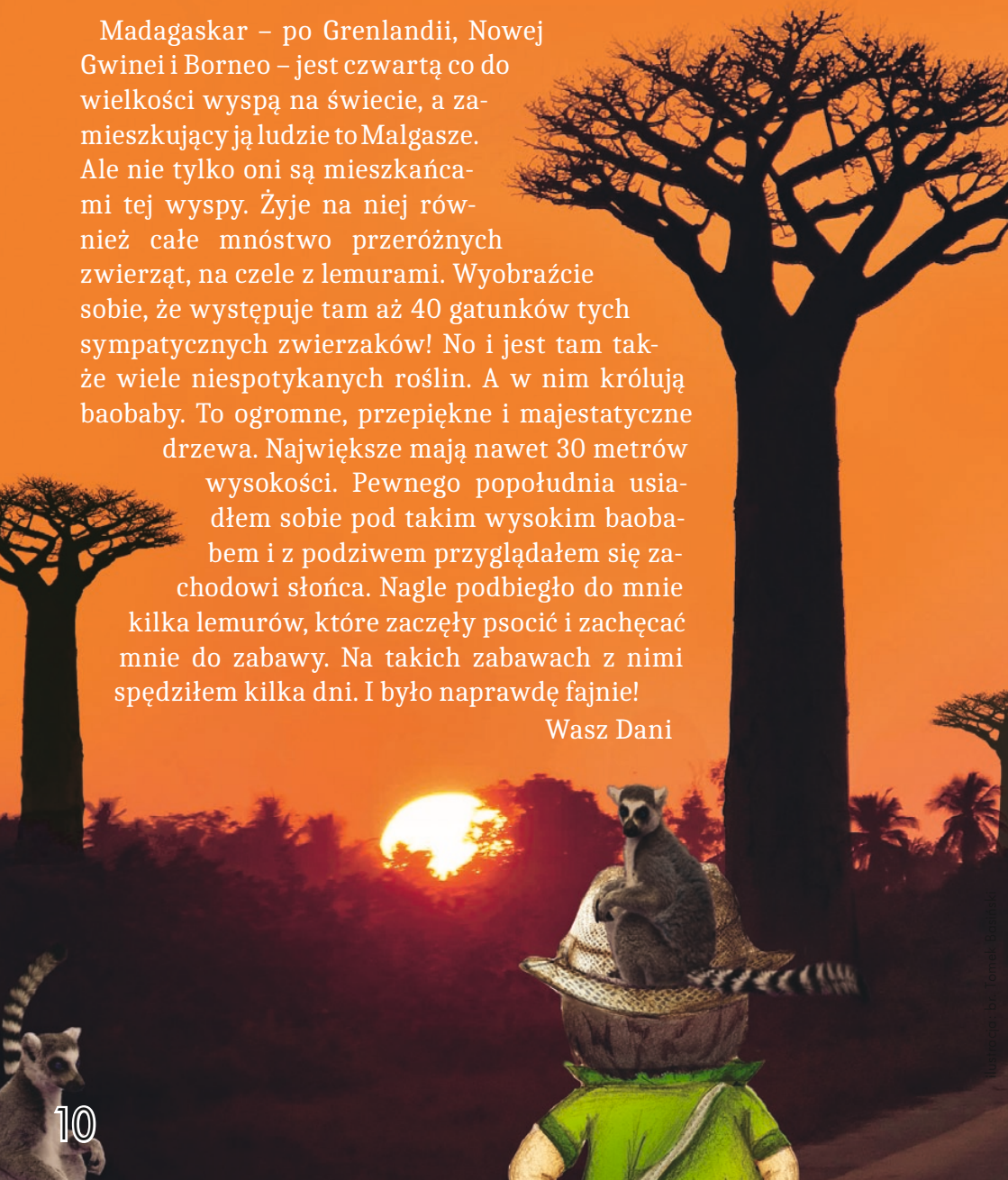
podróże Daniego

BRAT TOMEK BASIŃSKI

MADAGASKAR

Madagaskar – po Grenlandii, Nowej Gwinei i Borneo – jest czwartą co do wielkości wyspą na świecie, a zamieszkujący ją ludzie to Malgasze. Ale nie tylko oni są mieszkańcami tej wyspy. Żyje na niej również całe mnóstwo przeróżnych zwierząt, na czele z lemurami. Wyobraźcie sobie, że występuje tam aż 40 gatunków tych sympatycznych zwierzaków! No i jest tam także wiele niespotykanych roślin. A w nim królują baobaby. To ogromne, przepiękne i majestatyczne drzewa. Największe mają nawet 30 metrów wysokości. Pewnego popołudnia usiadłem sobie pod takim wysokim baobabem i z podziwem przyglądałem się zachodowi słońca. Nagle podbiegło do mnie kilka lemurów, które zaczęły psocić i zachęcać mnie do zabawy. Na takich zabawach z nimi spędziłem kilka dni. I było naprawdę fajnie!

Wasz Dani



Baja z morałem

FERNANDO NORIEGA

Miś i miśka

Był sobie kiedyś pewien miś o imieniu Krzyś. Był astronomem i każdej nocy wpatrywał się w niebo pełne świecących gwiazd. Potrafił rozpoznawać przeróżne gwiazdozbiory i co miesiąc z niecierpliwością wyczekiwał pełni księżyca. Zawsze miał przy sobie lunetę, którą podarowała mu jego przyjaciółka miśka Kryśka. Mieszkała ona tuż obok swojego przyjaciela, ale on nigdy nie miał czasu dla niej, a nawet często o niej zapominał.

Pewnej nocy miś Krzyś tak bardzo zapatrzył się w niebo, że nie zauważył na drodze dużej dziury i w nią wpadł. Poobijał się trochę, ale na szczęście nic poważnego mu się nie stało. Niestety, sam nie mógł wydostać się z dziury. Niespodziewanie zjawila się miśka Kryśka i mu pomogła. Miś Krzyś popatrzył radośnie na przyjaciółkę, uściśkał ją mocno i przeprosił, że do tej pory nie doceniał jej przyjaźni. Od tej pory razem każdej nocy podziwiali gwiazdziste niebo, a Miś Krzyś odkrywał przed nią tajemnice astronomii.

Morał z tego taki, że...

Żadne hobby nie może być ważniejsze od prawdziwej przyjaźni.

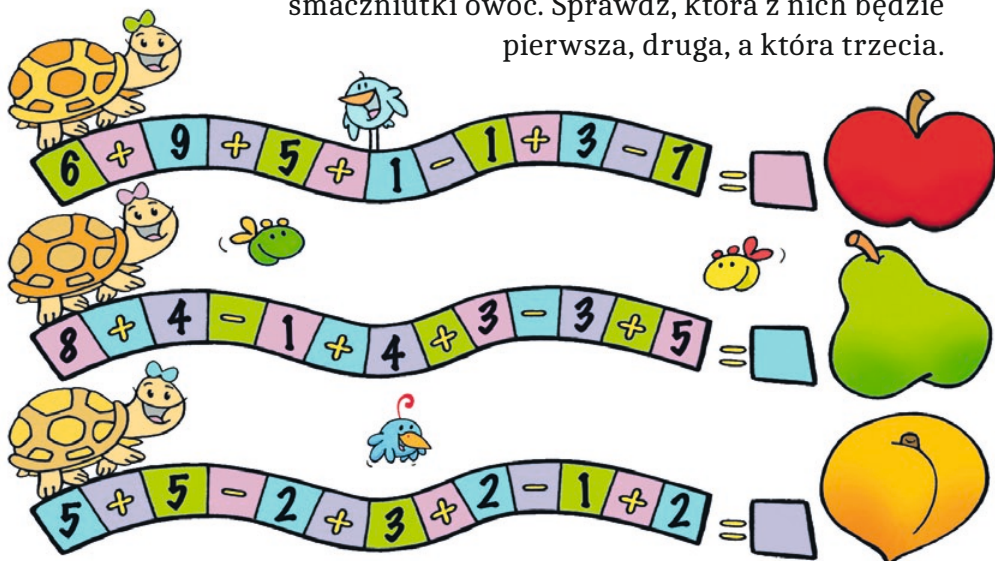




zwierzaki rozrabiaki

VANESA BERTOLINI

Pewnego dnia ŻÓŁWISIE postanowiły zorganizować wyścig. Ta, która po drodze zdobędzie najwięcej punktów, pierwsza zje smaczniutki owoc. Sprawdź, która z nich będzie pierwsza, druga, a która trzecia.



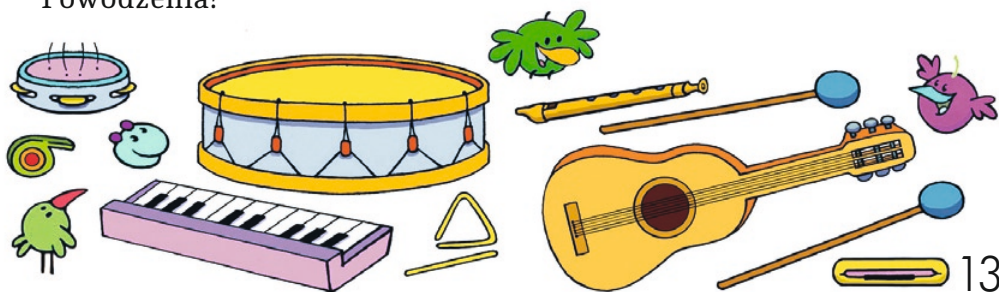
Znajdź dziesięć szczegółów różniących obrazki.



Uwaga, uwaga! Przedstawiamy Wam ROZRABIAKOWĄ orkiestrę.



Do każdego zwierzątka przypasuj instrument znajdujący się poniżej.
Powodzenia!





Ewka w Afryce

EWA GNIADY

Gniazdko na głowie

Moja afrykańska przygoda dobiegła końca. Przed kilkoma dniami odwiedziłam jeszcze moją psiapsiółkę Neema, która mieszka w Nairobi, stolicy Kenii. Razem z jej mamą wybrałyśmy się na miejscowy targ. Pani Mukami kupowała różne produkty i wkładała je do wielkiego kosza. Ja kupiłam sobie tam kolorową koralikową torebeczkę i zjadłam pysznego ananasa pokrojonego w plasterki. Neema natomiast kupiła orzeszki i sporą wiązkę drewna. Patrząc na to, głośno zastanawiałam się, jak się z tym wszystkim zabierzemy? Wtedy pani Mukami wzięła do ręki chustę i zrobiła z niej coś w rodzaju gniazdka dla ptaków. Położyła je sobie na głowie i umieściła na nim wielki kosz pełen arbużów, ananasów, bananów, ryżu, kukurydzy i suszonych ryb. Dzięki „gniazdku” jej głowa była bezpieczna, a kosz nie spadał. Neema, choć jeszcze mała, też umieściła zakupy na swojej główce. Ja również próbowałam tak zrobić, ale ciągle mi wszystko spadało i było z tego więcej śmiechu niż pożytku. Nie wiem, jak one to zrobiły, ale bezpiecznie doniosły zakupy do domu i ani razu nic im nie spadło na ziemię.

Kenia i Uganda, które poznałam, na zawsze pozostaną w moim serduszk.





Odkoduj ukryte wyrazy.



C1 A3 B3 C1 A4 B2



A4 B2 D1 D2 A4 B2



A3 C2 C4 B2 D2 C3 A4



A4 B2 D1 C2



żarcik

Nauczycielka pyta dzieci, jakie kwiaty lubią najbardziej.

- Ja uwielbiam róże – pierwszy zgłosił się Jaś.
- To napisz to na tablicy – prosiła pani. A Jaś na to:
- Ja jednak wolę maki.



Połącz prezenciki tego samego koloru, a następnie odczytaj świąteczny wyraz. Na koniec policz, ile jest bałwanków na tej stronie.



Czwarty król

Wszyscy, z pewnością, znamy historię trzech króli, którzy w Betlejem odwiedzili Nowonarodzonego Jezusa. Ale nie wszyscy słyszeli o czwartym królu...

Powiadają, że w odległej krainie żył znany ze swej dobroci król. Kiedy dowiedział się, że na świat ma przyjść Syn Boga, bardzo zapragnął Go powitać. Na prezent dla Bożego Dzieciątka przygotował szkatułkę wypełnioną drogocennymi kamieniami, po czym wyruszył w podróż. W drodze do Betlejem dotarł do kraju, gdzie żyli bardzo biedni ludzie i gdzie nawet dzieci musiały ciężko pracować. Król widząc to, bardzo się zasmucił. Bez wahania oddał im wszystko, co wioził w darze, i wyruszył w dalszą drogę. Wkrótce dotarł do Betlejem, odnalazł szopkę, a w niej Maryję, Józefa i maleńkiego Jezusa. Byli tam również trzej królowie, którzy akurat wręczali Dzieciątku cenne podarki. Zbliżając się do Nowonarodzonej Dzieciny, czwarty król powiedział zawstydzony:

– Nie mam nic, co mógłbym ofiarować Jezuskowi.

Maryja z miłością spojrzała na niego i podając mu uśmiechnięte Dzieciątko, powiedziała:

– Twoje dobre serce jest najwspanialszym darem, z jakim mogłeś do nas przyjść.

